

Z kranów leci woda w kolorze herbaty

Joanna Skiba

2009-03-03, ostatnia aktualizacja 2009-03-03 20:25



Jest brązowa. Pojawia się czasami w niektórych blokach na Północy. Woda z kranów

- Lekko brązowa woda zdarza się od czasu do czasu, najczęściej ok. godz. 20-22. Od dwóch dni jest fatalnie: wieczorem z kranu leje się ciepła breja. Kochana spółdzielnia przysłała fachowca. Przyszedł, popatrzył i jedyne, co zrobił, to przyznał, że tak jest w kilku blokach i że można założyć filtry na instalacji w domu - oczywiście na własny koszt - alarmuje mieszkaniec bloku przy ul. Starzyńskiego. Wtórkuje mu lokator z ul. Gajcego: - To zdarza się u mnie bardzo często, głównie wieczorami. Jest to ciepła woda, za którą płacimy kosmiczną cenę.

Na forum www.gazeta.pl padają kolejne adresy: ul. Witosy, Bacewicz, Michałowskiego, Fieldorfa, Czecha, Baczyńskiego, al. Wyzwolenia. Internauci twierdzą, że brązowa woda wieczorem nie jest regułą, zdarza się także za dnia. - Kiedyś było tyle osadu, że zatkały się wszystkie krany - skarżą się.

Spółdzielnia Północ potwierdza: kłopoty z wodą rzeczywiście są. Nie stale co prawda, ale co jakiś czas. - Zdarzają się w blokach mających ciepłą wodę z sieci. Wystarczy, że ktoś na jakiś czas zakręci pion; żeby potem znów popłynęła czysta woda, ta zabrudzona musi spłynąć - mówi Teresa Palka, zastępczyni prezesa spółdzielni.

Dlaczego woda w kranie bywa brudna? Mieszkańcy snują różne przypuszczenia - a to winnego widzą w spółdzielni, a to w dostawcy ciepła, czyli firmie Fortum, bo herbatopodobny płyn sączy się tylko z kurka z ciepłą wodą.

Fortum nie przyznaje się do winy: budynki dostają ciepłą wodę za pośrednictwem węzłów cieplnych. W urządzeniach tych podgrzewana jest woda, która wypełnia nam kaloryfery, i ta, która leci z kranu. - Ważne jest to, że pierwsza nie miesza się z drugą, ona ją tylko podgrzewa - tłumaczy Rafał Bernasiński, rzecznik Fortum.

Czyli wpływ Fortum na wodę w kranach kończy się w wymienniku ciepła. Jej jakość w rurach w bloku zależy od ich stanu. A to już sprawa spółdzielni. - Faktycznie, nasza instalacja się starzeje, zarasta. Trzeba by ją wymienić - przyznaje prezes Palka.

To jednak droga operacja, no i uciążliwa dla lokatorów. Poszukano więc innego sposobu. Dla rejonu ul. Gajcego **założono stację uzdatniania wody z filtrem** kupionym przez Fortum. - Nie musieli tego robić, ale na szczęście wspólnie się dogadaliśmy - chwali Fortum pani prezes.

- Może i wykraczało to poza nasze obowiązki, ale zrobiliśmy to w ramach doskonałej współpracy z władzami spółdzielni - dodaje Bernasiński.

Spółdzielnia twierdzi, że potem sytuacja się poprawiła: z kranów zaczęła płynąć czysta woda, z rejonu natomiast przestały płynąć skargi mieszkańców.

Teraz w drugą taką stację Północ ma wyposażyć ul. Czecha. - Chcielibyśmy sukcesywnie zamontować podobne urządzenia - mówi prezes Palka. - Ale to koszty...